

**De:** Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

**Envoyé:** dimanche 12 décembre 2004 14:21

**À:** Piotr Dmochowski

**Objet:** 12.12.2004

Warszawa: niedziela, 12 grudnia 2004

W życiu nie piłem piwa pod budką, nie mam więc doświadczeń na które się powołujesz. Nie użyłem nigdzie słowa „zgniły socjalizm” (używane było w najlepszym ustroju świata określenie „zgniły zachód” – jak widać wpojono Ci je w szkole). Użyłem natomiast określenia „gnijący realny socjalizm” – w końcu przecież zgnił i to nie dlatego, że mój (jak twierdzisz) „idol” Wałęsa przeskoczył przez mur, lecz dlatego, że doszedł do krawędzi za która była przepaść ekonomiczna i mógł już tylko paść lub wprowadzić na jakiś czas terror, podobnie jak w Korei i na Kubie, czego na szczęście nie uczynił. Nie użyłem słowa „socjalizm”, bo wtedy łącno mógłbyś pytać o który socjalizm mi idzie: może Fouriera? Użyłem terminu stworzonego przez teoretyków ekipy Gierka czyli „realny socjalizm”, ale z Tobą jest tak zawsze: wszystko kompletnie przekręcisz i uprościsz do poziomu pojmowania „ludzi bardziej przygotowanych i wykształconych”, by Ci potem było łatwiej komuś dokopać. Strona tym razem się otworzyła i gdy tylko znajdę odrobinę wolnego czasu (w tej chwili muszę przygotować sobie spóźniony już obiad, by zdążyć zjeść i umyć naczynia zanim przyjdą do mnie znajomi – przedtem gruntowałem i podmalowałem obraz) to w niej poszperam.

Zdzisław